

TŁUMACZENIA

MONUMENTA AERE PERENNIORA

ANNA TARWACKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

O HIERARCHII I KOLEJNOŚCI OBOWIĄZKÓW PRZESTRZEGANYCH WEDŁUG OBYCZAJÓW LUDU RZYMSKIEGO AULUS GELLIUS, *NOCE ATTYCKIE* 5,13 TEKST – TŁUMACZENIE – KOMENTARZ

Komentowany rozdział *Nocy attyckich* dotyczy problematyki hierarchii obowiązków w przypadku ich kolizji. Autor na podstawie zasłyszanej dyskusji i fragmentów tekstów prawnych oraz retorycznych ustalał kolejność takich powinności, jak pomoc pupilowi, gościowi, klientowi, krewnemu i powinowatemu. Cytował przy tym cenne dla współczesnego czytelnika, bo nieznane skądinąd, fragmenty dzieł Kacjana, Cezara i Sabinusa.

AULI GELLII *NOCTES ATTICAE* 5,13
DE OFFICIORUM GRADU ATQUE ORDINE
MORIBUS POPULI ROMANI OBSERVATO

1. Seniorum hominum et Romae nobilium atque in morum disciplinarumque veterum doctrina memoriaque praestantium disceptatio quaedam fuit praesente et audiente me de gradu atque ordine officiorum. Cumque quaeretur, quibus nos ea prioribus potioribusque facere oporteret, si necesse esset in opera danda faciendoque officio alios aliis anteferre, non consentiebatur. 2. Conveniebat autem facile constabatque ex moribus populi Romani primum iuxta parentes locum tenere pupillos debere fidei tutelaeque nostrae creditos; secundum eos proximum locum clientes habere, qui sese itidem in fidem patrociniumque nostrum dederunt; tum in tertio loco esse hospites; postea esse cognatos adfinesque. 3. Huius moris observationisque multa sunt testimonia atque documenta in antiquitatibus perscripta, ex quibus unum hoc interim de clientibus cognatisque, quod prae manibus est, ponemus. 4. M. Cato in oratione, quam dixit apud censores in Lentulum, ita scripsit: „Quod maiores sanctius habuere defendi pupillos quam clientem non fallere. Adversus cognatos pro cliente testatur, testimonium adversus clientem nemo dicit. Patrem primum, postea patronum proximum nomen habuere.” 5. Masurius autem Sabinus in libro iuris civilis tertio antiquiorem locum hospiti tribuit quam clienti. Verba ex eo libro haec sunt: „In officiis apud maiores ita observatum est: primum tutelae, deinde hospiti, deinde clienti, tum cognato, postea adfina. Aequa causa feminae viris potiores habitae pupillarisque tutela muliebri praelata. Etiam adversus quem adfuissent, eius filiis tutores relictos in eadem causa pupillo aderant”. 6. Firmum atque clarum isti rei testimonium perhibet auctoritas C. Caesaris pontificis maximi, qui in oratione quam pro Bithynis dixit, hoc principio usus est: „Vel pro hospitio regis Nicomedis vel pro horum necessitate, quorum res agitur, refugere hoc munus, M. Iunce, non potui. Nam neque hominum morte memoria deleri debet, quin a proximis retineatur, neque clientes sine summa infamia deseri possunt, quibus etiam a propinquis nostris opem ferre instituimus”.

AULUS GELLIUS, *NOCE ATTYCKIE* 5,13
O HIERARCHII I KOLEJNOŚCI OBOWIĄZKÓW
PRZESTRZEGANYCH WEDŁUG
OBYCZAJÓW LUDU RZYMSKIEGO

1. W mojej obecności i uwadze odbyła się pewna debata ludzi starszych, będących elitą Rzymu i wyróżniających się wiedzą i pamięcią na temat obyczajów i zasad przodków, o hierarchii i kolejności obowiązków. I kiedy zapytano, wobec kogo powinniśmy je wykonywać w pierwszej kolejności i przede wszystkim, jeśli byłoby konieczne jednych przedłożyć przed innymi przy byciu pomocnym i wykonywaniu obowiązku, nie było co do tego zgody. 2. Zgadzano się natomiast łatwo i uznawano, że na mocy zwyczajów ludu rzymskiego w pierwszej kolejności obok rodziców powinni mieć miejsce podopieczni powierzeni naszej uczciwości i opiece; po nich najbliższe miejsce mają klienci, którzy podobnie oddali się naszej uczciwości i patronatowi; potem na trzecim miejscu są goście; następnie są krewni i powinowaci. 3. Tego zwyczaju i reguły jest wiele świadectw i dokumentów spisanych w dawnych czasach, z których tymczasem przedkładamy to jedno dotyczące klientów i krewnych, które jest pod ręką. 4. Marek Katon w mowie, którą wygłosił przed cenzorami przeciwko Lentulusowi, tak napisał: „Ponieważ przodkowie za bardziej święte uznawali bronienie podopiecznych niż nieoszukiwanie klienta. Zeznaje się przeciwko krewnym w obronie klienta, nikt jednak nie składa zeznań przeciwko klientowi. Ojca uznawano za pierwszego, a potem za najbliższe imię patrona”. 5. Natomiast Masurius Sabinus w trzeciej księdze dotyczącej *ius civile* przyznał gościowi wcześniejsze miejsce niż klientowi. W księdze tej są następujące słowa: „U przodków przestrzegano następującej [kolejności] w odniesieniu do obowiązków: po pierwsze opieka, następnie gość, dalej klient, potem krewny, a dalej powinowaty. Z równej przyczyny kobiety przedkładano nad mężczyzn, a opiekę nad niedojrzałymi ponad opiekę nad kobietami. Także osoby ustanowione opiekunami czyichś synów w tej samej sprawie, w której występowały przeciwko [ojcu], występowały w imieniu pupila”. 6. Silne i jasne świadectwo w tej sprawie stanowi powaga Gaiusa Cezara, przewodniczącego kolegium pontyfików, który w mowie wygłoszonej

w obronie Bityńczyków zastosował tę zasadę: „Czy to ze względu na gościnność króla Nikomedesa, czy to ze względu na więzy z tymi, których sprawa się toczy, nie mogłem, Marku Iuncusie, uciec przed tym ciężarem. Bowiem ani pamięć o ludziach nie powinna być zacierana przez ich śmierć, tak żeby nie utrzymywali jej najbliżsi, ani nie można bez zupełnej utraty czci porzucić klientów, co do których postanowiliśmy, że należy im pomagać nawet przeciwko naszej rodzinie”.

KOMENTARZ

W przytoczonym fragmencie *Nocy attyckich* Gellius zajął się problemem, który zwrócił jego uwagę przy okazji zasłyszanej dyskusji, w której udział brać musiały znane osobistości, członkowie rzymskiej elity. Antykwarysta nie ograniczył się jednak do przytoczenia rozmowy. Ciekawość zaprowadziła go najwyraźniej do biblioteki, gdzie znalazł kilka dzieł poruszających interesującą go kwestię.

Problem dotyczył hierarchii obowiązków, a konkretnie tego, komu należy udzielić pomocy w pierwszej kolejności w razie konfliktu interesów. Gellius podał, że w zasłyszanej dyskusji ustalono następujący porządek: pierwszeństwo mają rodzice, pupile, następnie klienci, dalej goście, krewni i powinowaci.

Szacunek i posłuszeństwo wobec rodziców wynikały, zdaniem rzymskich jurystów, z *ius gentium* (por. Pomp. D. 1,1,2). Wyrażały się one w jednej z najważniejszych cnót, jaką była *pietas*.

Pupil to osoba niedojrzała podlegająca tuteli. Opiekun nie tylko zarządzał jej majątkiem, ale był także odpowiedzialny za powierzonego sobie podopiecznego. Cnotą, której wymagano od opiekuna, była *fides*.

Zachodzący między patronem a klientem stosunek patronatu miał korzenie w czasach królewskich. Sam Romulus miał poddać plebejuszy opiece patrycjuszy i ustanowić prawo patronatu nakazujące wzajemną lojalność (Dion. Hal 2,9-10). Patronat był instytucją mającą duże znaczenie także później, w okresie republiki i cesarstwa. Wielu obywateli zaczynało dzień od wizyty w domu patrona, aby go powitać, otrzymać drobny prezent, a często towarzyszyć mu, tworząc orszak honorowy.

Prawo patronatu rozciągało się także na stosunki między wyzwolencami a ich dawnymi właścicielami. Patron był zobowiązany udzielać klientom wsparcia, także prawnego. Również od niego wymagano dochowania *fides*.

Prawo gościnności było mocno zakorzenione w rzymskiej mentalności, podobnie jak konieczność spełniania obowiązków wobec krewnych oraz powinowatych, czyli krewnych współmałżonka.

W dalszej części tekstu Gellius przywołał fragment mowy Katona przeciwko Lentulusowi. Polityk wygłosił przed cenzorami tę mowę, najprawdopodobniej będąc – sądząc z tytułu – oskarżycielem. Lentulusowi groziła zapewne nota cenzorska, a Kato najwyraźniej zarzucał mu sprzeniewierzenie się obowiązkom wynikającym z tuteli lub patronatu. Cenzorom przysługiwało prawo sprawowania pieczy nad dobrymi obyczajami (*regimen morum*), przy czym mogli oni stosować sankcje przeciwko obywatelom działającym niezgodnie z normami obyczajowymi. Nota cenzorska skutkowałą utratą dobrego imienia (*ignominia*), a także degradacją społeczną: senatorów usuwano z senatu, ekwitów – z centurii jeźdźców, a pozostałych przesuwano do gorszych jednostek podziału obywateli (centurii i *tribus*).

Można przypuszczać, że Lentulus był senatorem (być może był to Cornelius Lentulus, konsul z roku 275 p.n.e.), ponieważ to właśnie tą grupą cenzorzy zajmowali się najbardziej skrupulatnie w czasie *lectio senatus*. Podczas cenzusu wiele zadań wykonywali urzędnicy pomocniczy, *iuratores*. Zagrożony notą mógł się bronić, powołując świadków, mogło jednak także się zdarzyć, że ktoś występował z oskarżeniem, jak w tym wypadku.

Trudno dociec, co zarzucano Lentulusowi. Fragment mowy Katona wskazuje na to, że oskarżenie dotyczyło jakiegoś procesu, w czasie którego pogwałcona została hierarchia obowiązków. Można przypuszczać, że Lentulus albo wystąpił przeciwko pupilowi w interesie swojego klienta, albo też zeznał na niekorzyść klienta, by pomóc krewnemu. Oba wspomniane działania znajdowały się w orbicie zainteresowań cenzorów. Można natomiast sądzić, że zaniedbanie obowiązków wynikających z opieki zostałyby ukarane także według *ius civile*. Przeciwko tutorowi każdy mógł wytoczyć *accusatio suspecti tutoris*, aby natychmiast

odsunąć go od sprawowania opieki, sam pupił mógł natomiast po osiągnięciu dojrzałości wystąpić z *actio tutelae*.

Dalej Gellius przytoczył fragment trzeciej księgi *Iuris civilis libri tres* jurysty Masuriusa Sabinusa, w której nieco inaczej ustalona została kolejność wykonywania obowiązków: na pierwszym miejscu pozostał pupił, dalej jednak umieszczony był gość, a dopiero potem klient. Z dzieła Sabinusa wynika także, że pierwszeństwo dawano kobietom przed mężczyznami, jednak w przypadku opieki niedojrzały pupił był przedkładany nad podlegającą tuteli dojrzałą kobietę. Jurysta podkreślił również, że interes pupila przeważał nad interesem opiekuna: dlatego tutor mógł występować w procesie przeciwko samemu sobie, reprezentując swojego pupila. Opisany kazus należy rozumieć następująco: toczył się proces, w trakcie którego strona, zapewne pozwany, zmarła; w testamencie tutorem syna zmarłego został ustanowiony powód w toczącej się sprawie; syn, jako dziedzic, stał się pozwanym, a tutor, mimo, że był powodem, musiał wystąpić w sądzie reprezentując podopiecznego wbrew własnym interesom.

Kolejny argument zaczerpnął Gellius z mowy Cezara wygłoszonej w obronie mieszkańców Bitynii (*Pro Bithynis*). Antykwarysta powiązał tę mowę z piastowaną przez Cezara godnością przewodniczącego kolegium pontyfików (*pontifex maximus*), co wskazywałoby jako *terminus post quem* 63 rok p.n.e. Wielu badaczy odrzuca taką datację, uznając, że wzmianka o godności kapłańskiej służyć miała jedynie podkreśleniu autorytetu Cezara, i przesuując moment wygłoszenia mowy na lata 74-73 p.n.e., tuż po śmierci króla Nikomedesa.

Sprawa ta wydaje się bardzo interesująca. Otóż Cezar jako młody jeszcze człowiek udał się na dwór króla Nikomedesa, aby uzyskać wsparcie bityńskiej floty. Gościł tam tak długo, że jego relacja z królem zaczęła budzić podejrzenia. Plotki o romansie z Nikomedesem towarzyszyły Cezarowi już do końca życia.

Śmierć króla przyniosła mu jednak znaczące korzyści polityczne. Nikomedes zapisał swoje królestwo w testamencie Rzymowi, a Cezar zapewnił sobie oddanie tamtejszej ludności, która zasiłała szeregi jego klienteli. W obronie Bityńczyków występował zatem jako patron, na co

wskazuje przytoczony przez Gelliusa fragment mowy. Cezar podkreślił, że klienta należy bronić nawet wbrew interesom własnej rodziny.

Słowa te adresowane były do Marcusa Iuncusa, który w latach 75-74 p.n.e. był namiestnikiem prowincji Azji (a po śmierci Nikomedesa także Bitynii). Cezar zetknął się z nim bezpośrednio w związku ze słynnym epizodem porwania przez piratów. Otóż Cezar dostał się w ręce morskich rozbójników najprawdopodobniej w czasie podróży na Rodos, gdzie miał studiować pod okiem mistrza retoryki Molona. Przez prawie czterdzieści dni przetrzymywany był w pobliżu wysepki Farmakuzy, po czym zapłacono za niego okup wysokości pięćdziesięciu talentów i został wypuszczony. Gdy tylko znalazł się na wolności, natychmiast podjął działania mające na celu schwytanie swych prześladowców. Najpierw udał się do namiestnika Iuncusa, który jednak odmówił wszczęcia pościgu, a następnie, kiedy Cezar sam schwytał prześladowców, odmówił także ich stracenia, wykazując zainteresowanie jedynie finansową stroną całej akcji: planował bowiem sprzedaż piratów na targu niewolników. W tej sytuacji Cezar nakazał natychmiastowe stracenie więźniów, zanim jeszcze żołnierze otrzymali w tej sprawie rozkazy od namiestnika. Piraci zostali ukrzyżowani, chociaż na rozkaz Cezara najpierw poderżnięto im gardła, co świadczyć miało o – słynnej w późniejszym okresie – *clementia Caesaris* – łagodności wielkiego wodza.

Cezara nie łączyła zatem z Iuncusem przyjaźń – wręcz przeciwnie. Musieli się wzajemnie nie znosić. Zachowanie namiestnika można było interpretować jako sprzeczne z interesem państwa: piraci stanowili poważne zagrożenie, którego nie można było bagatelizować. Złapanych morskich rozbójników powinna z rąk zarządcy prowincji spotkać surowa kara: najczęściej ścięcie toporem symbolizującym jego władzę. Nie można zatem wykluczyć, że sam Cezar wystąpił z oskarżeniem Iuncusa, zapewne o zdradę (*de repetundis*). Na pewno podnosił w tym procesie także kwestię wyzysku prowincji. *Pro Bithynis* to zatem być może mowa, stanowiąca element postępowania w sprawie przeciwko Iuncusowi.